

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63 • BIAŁYSTOK • Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Z wielkiej, groźnej chmury — maleńki deszcz Wielkie podniecenie w Sejmie. -- Po spokojnym posiedzeniu bójka kilku posłów

WARSZAWA, 29.3. Wczesnie i w podnieceniu nerwowym rozpoczął się dzień dzisiejszy w gmachu Sejmu. Dzień pod znakiem zapowiedzianego na godzinie 11-tą posiedzenia Sejmu wbrew stanowczemu protestowi najliczniejszego klubu BB, który, jak wiadomo, zapowiedział, iż nie będzie się przed użyciem

krótków, było tylko do posiedzenia nie dopuścić.

Zapowiedź na wzmogła się jeszcze bardziej na siłę, gdy wczoraj wbrew oczekiwaniom stan dymisji rządu nie został jeszcze usunięty.

Dziś rano przybyli wcześniej do Sejmu posłowie nie interesowali się pytaniem, czy p. Jan Piłsudski zgodzi się jeszcze do godz. 11-ej utworzyć rząd. Na ustach wszystkich zawiśło jedno tylko denerwujące pytanie:

— Odbędzie się posiedzenie, czy też nie?

Posiedzenia nie odwołano.

Wiadomość ta podziałała na panów posłów deprymująco. W związku z tem, niemal wszyscy posłowie, przybywszy do Sejmu, pierwsze swe kroki skierowali do bufetu.

Ale stoły bufetowe puste. Posłowie są zbyt nerwowi, żeby móc wytrwać choć przez chwilę na jednym miejscu. To też ruch w gmachu sejmowym ścieżką zawrotną. Chodzą, wracają, przechodzą, szepczą, wykrzykują...

A potem do lokali klubowych, dla odbycia posiedzeń, dla wzmożenia ducha, dla ustalenia instrukcji bojowych, kto kogo, gdzie i kiedy i jak.

Tak minęły pierwsze godziny, gdy o godz. 10-ej równym miarowym krokiem przybył do Sejmu ze swego mieszkania prezes klubu BB

poseł Walery Sławek.

Za nim szli pozostali członkowie prezydium klubu.

Posłowie klubu BB zgromadzeni tłumnie w swoim lokalu witali ich w skupionym milczeniu.

Drzwi do sali posiedzeń klubu BB zamknęły się szczelnie. Rozpoczęto naradę.

Nie minęło 10 minut, gdy przez cały Sejm rozszalał się lotem błyskawicy paniczna wiadomość:

— B. B. idzie do przedsiönka.

Jakoż stukildziesiąt posłów i senatorów

ruszyło tłumnie

po schodach z pierwszego piętra. Ale nie do przedsiönka. Stanęli w głównym hallu, z którego drzwi wiodą prosto do pokoju rządowego, a inne prowadzą wprost na podjóm, gdzie stoi fotel marszałkowski w sali posiedzeń.

Hall ten jednopoziomowy obwieziony jest u góry galerijką. Tam też zaraz ukazały się leklawe a

ciekawe głowy

panów posłów z opozycji.

— Czego chcą — pytano z góry.

— Czego się dziwią? — pytano z dołu.

Wkrótce hall zapełnił się jeszcze dalszymi posłami: z PPS d. Fr. Rew.

Wśród ogólnego podniecenia mistrów powagi przysnął wkrótce. Z góry do dołu i z dołu do góry zaczęły krążyć

dowcipy,

przycinki, żarty.

W ten sposób minęły 1 kwadrans, dzielący do godz. 11, na którą wyznaczono plenarne posiedzenie Sejmu.

Tymczasem niecierpliwi posłowie próbują wejść już na salę sejmową.

Daremnie starania!

Wszystkie drzwi, wiodące do

sali są jeszcze zamknięte.

Wózni mają rozkaz otworzyć je dopiero o godz. 11-ej. Również pusta jest galeria sejmowa, gdzie dopiero w ostatniej chwili będzie wpuszczana publiczność.

Ogółem wydano 50 biletów, ścieżki imiennych.

Podniecenie

wśród posłów rosło z każdą chwilą, kiedy oto nagle napróżd nie miało, a potem coraz kateryczniej zaczęła krążyć plotka, że wszystko zmienione i

skończy się na grzmotach, a deszczu nie będzie.

Ale strach ma wielkie oczy, to też niełatwo dawano wiarę tej wieści pokoju.

Długo jeszcze brzęczało jak w ulu, póki stopniowo głosy nie zaczęły się zniżać, gorączkowe kroki zwalniać, zachmurzone twarze łagodnieć. W istocie pogłoska potwierdziła się z każdą chwilą.

Już przed godziną 11-tą poseł Sławek odbył krótką konferencję z marszałkiem Daszyńskim.

Teraz już z innym wyrzutem zwracano się do posłów BB.

— Pociągcie nas nabrali! Czyż to nie szkoda nerwów? Co za kawał!

Przyzwarki te zagłuszył dźwięk, wzywający na salę posiedzeń.

Ktokolwiek miał jeszcze wątpliwość, mógł się szybko przekonać, że naprawdę do niczego „złego” nie dojdzie. Bo oto posłowie BB tłumnie przystąpili do powystawianych u wejścia na salę list obecności i poczęli wpisywać swoje nazwiska. W praktyce parlamentarnej jest to fakt wyrażny, że obstrukcji nie będzie.

— Dlaczego? — pytali niezadowoleni, którzy już gotowali się na

nieład emocje i sensacje.

Różnie to tłumaczyli: Według jednych

Marszałek Piłsudski wydał w ostatniej chwili instrukcję, ażeby się wstrzymać od zapowiedzianej obstrukcji.

Według innych, drogą poufnych rokowań dokonano kompromisu: BB zgodziło się nie realizować swej groźby, pod warunkiem, że porządek dzienny obrad nie będzie rozszerzony i że Sejm ograniczy się jedynie do przegłosowania poprawek, wniesionych do budżetu przez Senat.

Tak się też stało.

Gdy tylko marszałek Daszyński otworzył posiedzenie i załatwiono wstępne formalności, nikt nie zażądał rozszerzenia porządku obrad, pomimo, że klub narodowy czynił w tym względzie zupełnie wyraźne zapowiedzi.

Na mównicę wstąpił sprawozdawca komisji budżetowej Sejm poseł Wyrzykowski i w paru słowach zreferował uchwały komisji w sprawie przyjęcia budżetu odrzuć poszczególnych poprawek senackich w myśl uchwały komisji budżetowej Sejmu.

Izba przystąpiła do głosowania. Naogół zatwierdzono wnioski komisji budżetowej. Między innymi fundusz kultury narodowej został przywrócony.

Głosowanie odbyło się w zupełnym porządku.

Na sali komplet olbrzymi. Spokoju nie zakłócono ani przez chwilę.

W ten sposób zawiązane zostały nadziej, szczególnie obserwatorów w loży senackiej i galerji dla publiczności.

Powszechnie oczekiwano, że tuż przed zamknięciem posiedzenia, gdy tylko marszałek Daszyński powstał, by wygłosić przemówienie końcowe, wejdzie na salę obecny w Sejmie szef gabinetu premiera p. radca Zajączkowski i wręczy marszałkowi list

zawiązany t. zw. laurkę — dekret o zamknięciu sesji. I te oczekiwania zawiodły. Jak się zdaje, czynnik decydujący uznał, że rząd w stanie dymisji nie może kontrasygnować dekretu p. Prezydenta o zamknięciu sesji pomimo, że sesja może być już zamknięta wobec uchwalenia budżetu.

Do awantury nie doszło.

W ten sposób dobiegło końca posiedzenie o godz. 11-ej min. 40.

Zamykając marszałek Daszyński życzył posłom

Wesołych Świąt.

W odpowiedzi na to na ławach lewicy i prawicy rozległy się frenetyczne demonstracyjne oklaski.

Marszałek stuknął trzy razy laską marszałkowską i opuszczał salę posiedzeń.

Posłowie powstali z miejsc i już mieli rozejść się do kłauarów, kiedy nagle nastąpiła nieoczekiwana przez nikogo scena.

Miedzy kilku posłami klubu narodowego i posłami B.B. wywiązał się ostry dialog, spowodowany przez posła Rybarskiego.

W tym czasie poseł Dobrzański (BB), przechodząc obok pierwszej ławy klubu narodowego został potrącony łokciem przez posła Rybarskiego. Poseł Dobrzański w zdenerwowaniu, odruchowo

wymierzył — posłowi Rybarskiemu policzek, w przekonaniu, że został zaczepiony.

Posł Rybarski odrzucił na to:

— Dureń.

Pos. Dobrzański zaś powtórzył:

— Ja cię drugi raz jeszcze tak urządzę, jeśli mnie będziesz zaczepiał.

Posł Rybarskiemu pośpieszył z pomocą kolega klubowi. Poseł Milek usiłował uderzyć posła Dobrzańskiego, lecz ten chwycił go za obie ręce.

Idąc w odsiecz swemu koledze, poseł Idzikowski (BB) wyjął z kieszeni pałkę gumową i uderzył nią lekko w głowę posła Mileka.

Załośnię się na dalszą bójkę — lecz z obu stron pośpieszyli co rozważniejsi posłowie i zaczęli trzewionych przeciwników rozdzielili.

Jednak dłuższy jeszcze czas trwało zamieszanie i słychać było ostre okrzyki i pogroźki. Sala zaczęła się powoli opróżniać wśród śpiewu międzynarodówki załtonowanego przez skrajną lewicę.

Rzecz prosta zajęcie to odbiło się donośnym echem w kłauarach i jeszcze przez dłuższy czas było powodem sprzeczki, okrzyków i drobnych scysy.

W ten sposób wyładowały się nerwy panów posłów, trzymana tak długo w naprężonym napięciu.

Chleba! Pracy! Spokoju!

Wszystkie strony naszego życia nika wypadłoby poświęcić, gdybyśmy chcieli już nie omówić, ale poprostu wyliczyć te potrzeby, niedomagania i bolączki, jakie nurtują w chwili obecnej

śróć szerokiej mas pracujących. Masy te, istotnie, skazane na ciężką, coraz cięższą walkę o byt, o kąt mieszkalny, o możliwość dostępnego kredytu dla zasilenia

wywołanej gospodarki rolnej i przemysłowej, z niecierpliwością patnią ku stolicy, ku państwowym władzom państwowym, wołając o pomoc, o kierownictwo, o mobilizację wszystkich twórczych sił kraju pod zbawczym, trójjedynym hasłem: chleba, pracy, spokoju!

I, oto, w dobie tak ciężkiej grdy gospodarczej, gdy kraj cały oddycha jedną, powszechną żądzą zgody i skupienia się pod wężą sprężystego rządu, z Warszawy, a ściślej mówiąc: z ulicy, Wilejskiej, padają raz za razem ostre, podżegawcze głosy, idące naprzekór zbiorowej woli społeczeństwa.

Głosy, usiłujące wytrącić z rąk ludzkich młoty, kielnie, plugi i wogóle narzędzia pracy, pchające im do rąk zapalone wici antagonizmów partyjnych i klasowych, żągwie wojny domowej, nienawiści wzajemnej i rozkoszu przeciw najwyższemu w Państwie autorytetom.

Jeżeli sam fakt obalenia gabinetu prof. Bartla przez opozycję sejmową był dla kraju niezrozumiałym, to piętrzenie przez tę opozycję trudności, napróżd paralizujących inicjatywę prof. Szymańskiego, a potem przeciwstawiających się pacyfikacyjnym krokom posła Jana Piłsudskiego, wydać się musi spokojnym, zdrowym pracą pozytywną ohywałem wręcz niebezpieczną igrawką i karkołomną akrobatyką.

Racją bytu parlamentu w każdym nowoczesnym państwie jest to, że stanowi on organ pacyfikacji i pojednawczego wyrównywania sporów oraz kontrastów, narastających w społeczeństwie.

Parlament, który zamiast pokoju wnoszą w stosunki kraju gorączkę; który, miast wielkiej akcji rozjemczej, szerzy ferment, i zamiast być świątynią Likurga i Solona, chce stać się karczmą zajezdną, parlament taki byłby zaprzeczeniem swej istoty i wydałby sam wyrok na siebie.

Czy partje, wodzące rej przy ulicy Wilejskiej, rozumieją, w jak ryzykownej znajdują się sytuacji?

Gorączka, jaką wytwarzają w gmachu sejmowym nie udziela się już najbliższemu jego dziedzińcom.

Cóż dopiero mówić o Wielkiej Warszawie i o całej rozległej Polsce?

Posłowie i partje mogą się roznamietniać, ile im tylko się podobą. Mogą temperaturę swych namietności doprowadzać do stanu wrzenia, do szaleństwa ukropu.

Kraj będzie spokojnie i cierpliwie patrzył, czekając, aż się we własnym ukropie ugotują.

Posel Jan Piłsudski rzekł się misji tworzenia gabinetu

WARSZAWA, 29.3. Dziś o godzinie 11 i pół poseł Jan Piłsudski udał się na Zamek, by p. Prezydentowi złożyć misję

P. Charles Dewey w Łodzi
O popieranie produkcji krajowej

ŁÓDŹ, 29.3. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia przybywa do Łodzi radca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey.

P. Dewey zwiedzi szereg tułejczych zakładów włókienniczych i odbędzie z wojewodą Jaszczółtem konferencję na temat wzmoczenia konsumpcji krajowych wyrobów włókienniczych. (Ro).

tworzenia gabinetu.

Niemocność stornowania rządu poseł Jan Piłsudski uzasadnił

trudnościami, jakie wysu-

nęły mu sejmowe kluby opo-

zycyjne.

(--)

Napad Niemców na chór po'ski

Brutalne gwałty w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC, 29.3. W miejscowości Brzeziny (powiat olsztyński) Niemcy urządzili napad na młodzież polską, która zebrała się w domu p. Barcza na lekcję chóru polskiego.

Gdy grupa awanturników niemieckich usiłowała krzykami, bitem w drzwi i rzucaniem kamieni w okna, przeszkodzić w śpiewie, właściciel mieszkania p. Barcz wystrzelił z dubeltówki na postrach, co jednak nie poskutkowało.

Ponieważ postawa awanturników stawała się coraz groźniejsza, p. Barcz w obronie domu wystrzelił z dubeltówki w tłum napastników i ranil śrutem znanego awanturnika Hoena, który niedawno miał sprawę w sądzie o śmiertelne poranienie młodego chłopca.

Zajęcie to jest niewątpliwie rezultatem jatrzenia hakatyatów niemieckich przeciwko mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich. (ATE).



Mal. J. GALEWSKI

Karteczka na Tahril

DOKONCZENIE SPRAWOZDANIA z posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 27 bm.

W dalszym ciągu swego przemówienia zaznacza mec. Olszyński, że szkoły prywatne można subsydiować jedynie w okresie przejściowym, dopóki liczba publicznych szkół powszechnych jest jeszcze niewystarczająca. Subsydia te należy stopniowo zmniejszać.

Radny Sawicki wskazuje, że Grupa Pracy Gospodarczej, widząc, że budżet przeszedł na Magistracie oraz w dwóch czytaniach na Radzie Miejskiej i że nieprzyjęcie budżetu w III czytaniu jest tylko wynikiem polityki, uważa za konieczne głosowanie za budżetem. Pan Iawn. Antonowicz powiedział, że grupa ta przybrała sobie ludzi o nazwiskach polskich. Nie wiem — ciągnie mówca — skąd pochodzi p. Antonowicz, ja zaś urodziłem się w Białymstoku i jestem Polakiem z dziada i pradziada.

W dalszej dyskusji zabierali głos Iawn. Flomenbaum i radny Goldberg, poczem przyjęto wniosek r. Oświecińskiego o zamknięcie listy mówców.

Przyjęcie tego wniosku nie powstrzymało jednak potoku przemówień, gdyż lista mówców zawierała jeszcze cały szereg nazwisk radnych ze wszystkich ugrupowań. Widocznie każdy prawie radny uważał za swój obowiązek przemawiać w tej sprawie, choć już — na początku posiedzenia — oświadczenia i przemówienia liderów poszczególnych frakcji wyraźnie określiły stanowisko tych ugrupowań.

Radny Reinhard wygłosił jak sam określił, „wykładzik” o technice prac budżetowych i wspominał m. in., że budżet miejski wygląda jak testament Rotszylda, gdyż obok większych dotacji dla towarzyszy żydowskich zawiera również pozycje na cele polskie.

Radny Gerc stwierdza, że pozycje szkolnictwa żydowskiego zostały przyjęte głosami polskimi i głosem mówcy przeciwko głosom żydowskim (radny Oświeciński: Pana więcej nie wybiorą). „Kwesta” Szkoły Rzemieślniczej Żydowskiej powstała dopiero od czasu, kiedy p. Antonowicz „powstał” ławnikiem. Mówca dowodzi, że nie może być mowy o uprzywilejowaniu Żyd. szkoły rzemieślniczej.

Wiceprezydent dr. Ziemiński w dłuższym przemówieniu polemizuje z r. mec. Olszyńskim, który powiedział, że doszło do tego, iż Polacy zmuszeni są walczyć o te prawa, które po-

siadają Żydzi w samorządzie. Mówca odpowiada, że nie życzyłby, aby chrześcijanie mieli o to walczyć. Czy r. Olszyński byłby zadowolony, gdyby żydowski dom starców był w całości utrzymywany przez miasto, a chrześcijański tylko otrzymywał zapomogę?

Następnie ponownie zabierali głos Iawn. Antonowicz, który odpowiadał na przemówienia poszczególnych mówców, radni

Waks, Dorożyński, który dobitnie podkreślił, że należy zarzucać politykę i pracować zgodnie dla dobra ludności miasta, Bialik, Olszyński, a wreszcie zabrał głos także prezydent miasta, odpierając zarzuty, które padły w czasie dyskusji pod adresem Magistratu.

Głosowanie.

O godzinie 1 min. 30 w nocy przystąpiono do głosowania nad

całością budżetu, wynoszącego ogółem 6.311.226 złotych.

Za budżetem padło 20 głosów, przeciwko 16, wstrzymało się 5 radnych.

W ten sposób budżet został przyjęty.

Następnie uchwalono przewidywany budżet na kwiecień w wysokości 1/12 ostatniego budżetu oraz uchwalono w drugim czytaniu upoważnić Magistrat do zaciągania pożyczek krótkoterminowych na bieżące wydatki do wysokości łącznej zł. 600.000.

Mimo spóźnionej pory i pragnienia radnych czempredę udać się na zasłużony spoczynek, uchwalono „stojąc” na prędkość zmiany w statucie etatów służbowych, poczem dopiero prezes Rady Miejskiej zamknął o godz. 2 w nocy posiedzenie.

J. Sz.



Przy
ból zębów
zazębieniu
reumatyzmie
ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonym banderolem z znakiem „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

Akcja na rzecz budowy kościoła św. Rocha w Białymstoku.

Otrzymałmy z prośbą o zamieszczenie.

Grono ludzi dobrej woli z ks. kanonikiem Abramowiczem na czele w trosce o fundusze na rozpoczęcie budowy kościoła św. Rocha zainicjowało urządzenie religijnych koncertów w Wielkim Tygodniu.

Protoktorat łaskawie przyjęła Pani Wojewodzina Maria Kirsztowa.

W związku z tem, w dniu 27 marca o g. 8-ej wieczorem przy udziale dwudziestu kilku osób przedstawicieli miejscowych organizacji chrześcijańskich odbyło się zebranie w sali konferencyjnej Województwa pod przewodnictwem Pana Wojewody, który omawiając stronę techniczną urządzenia koncertu, zwrócił się do zebranych osób z apelem o jaknajenergiczniejsze rozpowszechnianie wśród

społeczeństwa polskiego idei budowy kościoła św. Rocha.

Na wspomnianym zebraniu postanowiono urządzić 2 koncerty o mniej więcej jednakowym programie. Dany oraz inne szczegóły koncertów będą podane w najbliższym czasie.

Z pośród zebranych wyłoniono 3 komisje: 1) Artystyczną, której zadaniem będzie, by kon-

certy stały na wysokim poziomie artystycznym, 2) Finansową i 3) Techniczną.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo polskie w Białymstoku poprze wym. inicjatywę i chętnie będzie nabywało bilety lub — w razie niemożności przybycia na koncert — będzie składało ofiary na ten wzniosły cel.

Nawiązując do słów Pana Wojewody Kirsztowa, wypowiedzianych na zebraniu, inicjatorzy gorąco wzywają wszystkich wierzących o pomoc finansową w zbliżającym się okresie budowlanym.

Wszak łatwo wydajemy pieniądze na rzeczy białe i nie zawsze pożyteczne rozrywki.

Zastanówmy się jak często, nieraz ciężko zapracowany grosz lekko się wydaje w restauracjach, klubach i lokalach rozrywkowych.

Pamiętajmy więc przy każdej sposobności o wielkiem dziele budowy kościoła św. Rocha.

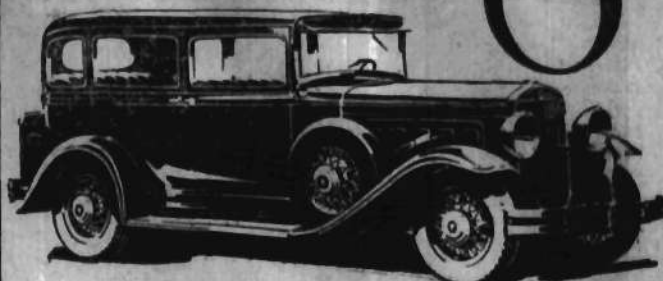
Jest rzeczą powszechnie znaną,

że termometr „Kramera” jest najczulszym, najprecyzyjniejszym, najidealniej reagującym na najdrobniejsze odchylenia od normalnego stanu temperatury. Zbadanie zawczasu jej stanu zapobiega niejednokrotnie fałszywej diagnozie i umożliwia zastosowanie w samym zarodku choroby środków przeciwdziałających. Kwestia wyboru termometru jest kwestią zasadniczą, wobec czego termometr Kramera dla jego wyżej wyszczególnionych zalet należy polecić każdemu.

Dr. L. K.

Rewelacja w dziedzinie automobilizmu!

HUDSON Great 8



**LUKSUSOWY SAMOCHÓD NAJWYŻSZEJ KLASY,
DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH!**

Wiele można mówić o nowym Wielkim Hudsonie, wykonanym z niezrównaną precyzją, o przeszło 80-konnym jego motorze, o niezwyklej akceleracji, o artystycznych liniach i barwach, oraz o każdym innym szczególe, poczynając od świetnych hamulców, aż do niepokącej szyby...

Słowa jednak nie wypowiedzą wszystkiego! Trzeba uiszczyć samemu przy kierownicy lub we wnętrzu niesłychanie wygodnej i komfortowej karozerji, by się przekonać o wysokich wartościach tego, jednego z najbardziej luksusowych wozów, który dzięki uruchomieniu montażu w kraju jest sprzedawany dziś w Polsce po niezrównanie niskich cenach.

W 1929 r. 6-cylindrowy Hudson z fabryczną karozerją kosztował Dol. 3.875
W 1930 r. 8-cylindrowy Hudson z fabryczną karozerją kosztuje Dol. 2.490

Limuzyna 5-osobowa	Dol. 2.490.—
Luksusowa limuzyna	
5-osobowa „Brougham”	Dol. 2.775.—
Luksusowa limuzyna	
7-osobowa	Dol. 2.850.—

BROSEAUTO, Białystok, Sienkiewicza 12.
Żądać ilustrowanych katalogów.

Kwesta T-wa opieki nad młodzieżą.

Zarząd T-wa opieki nad młodzieżą seminarjów celem zasiłku sympatji odnieść się do tej kwesty i poprze T-wo w jego działalności, nie odmawiając kwestarzom i kwestarkom t. d., urzędu dziś kwestę na ulicach naszego miasta. Nie-

watpliwie społeczeństwo z żywą sympatią odnieść się do tej kwesty i poprze T-wo w jego działalności, nie odmawiając kwestarzom i kwestarkom t. d., urzędu dziś kwestę na ulicach naszego miasta. Nie-

Ukaranie krzywoprzysięzców.

W swoim czasie Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę z powództwa Lidji J., która domagała się zasądzenia alimentów od Antoniego Gintera, od którego zaszła w ciążę. Zbadani podczas rozprawy świadkowie: Zygmunt Burzyński, Zygmunt Czernik, Kazimiera Zadzinska i Jan Łapiński zeznali pod przysięgą na niekorzyść Lidji J., wobec czego Sąd oddalił jej powództwo. Późniejsze docho-

świadczenie ci świadomie zeznali nieprawdę, wobec czego zostali przez Urząd Prokuratorski pociągnięci do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo.

Po rozpoznaniu tej sprawy Sąd Okręgowy w dniu 28 b.m. skazał wszystkich oskarżonych na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku i sześciu miesięcy, zmniejszając im wymiar tej kary o 1/3 na zasadzie Ustawy Amnestyjnej.

Z Ogniska K. P. W.

W niedzielę 30 bm. o godz. 15-ej odbędzie się w sali posiedzeń (gmach b. poddyrekcji kolejowej) doroczne walne zebranie członków Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wo-

skowego. Porządek dzienny zawiera między innymi: sprawozdanie zarządu za rok 1929 i wybór nowego zarządu oraz delegatów na walne zjazdy.

Kradzież w pociągu.

W pociągu osobowym pomiędzy st. Bielsk-Strabla złodziej skradł z kieszeni Jana

Kiljana 180 zł. gotówka, o czem poszkodowany złożył na st. Białystok zameldowanie.

Pomysłowy oszust.

Do tutejszej Kasy Chorych zgłosił się nieznany jegomość, który przedstawił się jako mąż Zofii Kołakowskiej, zam. w maj. Dojłidy, i prosił o wypłacenie mu przysługującej jej zapomogi w wysokości 81 zł. Kwota ta

została mu wydana. Obecnie okazało się, że jest to oszust, który podstępem zdobył pieniądze. Policja prowadzi obecnie dochodzenie celem ustalenia, kim jest ten pomysłowy oszust.



Doktor A. Szapiro
OKULISTA
powrócił
Przyjmuje chorych od 11—2 i 4—7
Lipowa 44-a, tel. 50.

trwale • efektowne • tanie • krajowe



ROWERY

PAŃSTWOWYCH WYTWÓRNI UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

O GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO I PRZEDAŻ:
„KAROL REISSIG”, WARSZAWA, ŚW. JAKUBA 25.

FARBUCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

Na każdą pogodę



**PLASZCZE i KURTKI
NIEDPRZEMAKALNE**

PEPEGE

**WINIAKI
LIKIER**

WINKELHAUSEN
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN T.A. STAROGARD-POMORZE ZAŁ 1846

**RUMY
ARAKI**

BRUNO WINAVER

Grecki Apollo znalazł posadę w przemyśle!

Motory słoneczne. — Światło elektryczne i truskawki w zimie. — Jak powstało życie na naszym globie?



Profesor Goddard i jego kwarco-
wy „kocioł słoneczny”.

We wszystkich prawie dawnych religiach pogańskich słońce było bogiem i trzeba przyznać odległym praojcom naszym, że uczynili tu wybór względnie trafny. Motory techniczne, rośliny, my sami, szumujące oceany, szemrzące strumyki — wszystko, co się na ziemi porusza, żyje, rozwija czerpie energię ze słońca.

Obliczono, że silniki, lokomobile, maszyny całego świata zużywały razem taką ilość paliwa, która od-



Rośliny i światło elektryczne.

powiada mniej więcej 5 milionom ton węgla na dobę.

Otóż energia słoneczna, zawarta w promieniach, które otrzymujemy gratis codziennie, przewyższa

„stokrotnie” nawet tę wielką cyfrę i niematerialne fale świetlne, wyzyskane odpowiednio, mogłyby zastąpić 507 milionów ton najlepszego paliwa.

Spalając naftę, węgiel, korzysta my z dawnej pracy promieni słonecznych, z energii, nagromadzonej przed wiekami. Te zapasy się wyczerpują w dość szybkim tempie i dlatego wynalazcy całego świata myśla nad kwestią, w jaki sposób związać pogańskiego słonecznego boga z naszym przemysłem, jak zbudować motor, któryby poruszał bezpośrednio naszą gwiazdę dzienną.

Najlepszy bodaj pomysł ma znany fizyk amerykański profesor Goddard. Buduje

kołki z przezroczystego kwarcu

topionego, napełnia je wodą, która dla zwiększenia absorpcji zaczęła pyłem węglowym, ustawia te dziwaczne naczynia w ognisku wielkich luster wklęsłych i otrzymuje efekty dość znaczne: ciśnienie pary w kwarcowych rurach jest wcale pokaźne, tłoki się poruszają i nowy silnik w dzień słoneczny pracuje sprawnie, ładuje akumulatory.

Wyliczenia wykazują, że nawet w naszym smutnym klimacie zwierciadło 6-metrowe, skupiając odpowiednio promienie, zastąpić mogłoby łatwo motor czterokrotny i ten silnik gratisowy może za dnia nagromadzić energię elektryczną, której starczy w godzinach nocnych na

60 lamp po 100 świec.

W krajach podzwrotnikowych trochę większe lustro (30-metrowe) wyrugować może całą centralę elektryczną, wyręczyć w pracy 3 duże motory o sile 200 koni.

Jeżeli projekty Goddarda się urzeczywistnią, powstanie nagle nowa gałąź techniki —

technika słoneczna!

Już dziś inżynierowie mają o samolotach i sterowcach, poruszanych energią promieniową, a zwierciadłach i lustrach parabolicznych,



Truskawki w marcu (po 10 tygodniach „naświetlania”).

które zastąpią benzynę w silnikach aeroplanów.

Tymczasem zaś uczeni i badacze, zachęcani pracami fizyków nad t. zw. fotonami, dowodzą, że

światło, energia falowa odgrywa rolę dominującą we wszechświecie.

W wielkim Instytucie badawczym wiedeńskim palą się wieczorami nasze małe „sztuczne słońca” — lampy elektryczne — i ich promienie przyspieszają rozwój roślin: orchidee kwitną w styczniu, truskawki dojrzewają zimą w piwnicy.

W Holandji znany biolog, Rahm, dowiódł, że niektóre drobnoustroje przeleciały przed wiekami przez zimne przestrzenie kosmiczne i dotarły aż do atmosfery naszego globu. Tak prawdopodobnie powstało życie organiczne na ziemi.

Ze wszystkich bogów pogańskich — Apollo, bóg światła, zrobił największą karierę w dzisiejszych czasach.

Pierwszy lotnik — Hindus



Do Anglii przybył w tych dniach po przebyciu 5.000 mil drogi w powietrzu pierwszy Hindus — lotnik Ramnath Chawla (napravo) w towarzystwie inż. Adsteya.

Romantyczna wyprawa po piękną wnuczkę skończyła się porwaniem starej babuleńki

Zakochani awanturnicy siedzą w więzieniu

W wężelcu w Jugosławii, w mieście Zagrzebiu, znajduje się obecnie trzech młodych Chorwatów, braci Arangel, którzy mogą w tem zaciszu rozmyślać nad prawdą odwiecznego przysłowia, że miłość jest ślepa.

Mianowicie w Jugosławii, w wiosce Rastowacz, w pobliżu miasta Prokuplje, żyje w samotnej chatynie stara wieśniaczka, Jagoda Ilc. Przy staruszce tuli się prześlizgnięta jej wnuczka Kruna, pod której czarem pozostaje cała młodzież okoliczna.

(...)

W przededniu wykrycia

zdumiewających tajemnic kosmosu

Dr. George Wilks Ritchey, wybitny amerykański astronom, pra-

Wiosna w parkach i zabawach dziecięcych



Wspaniały skok pięknego charta syberyjskiego, przez ławkę w blasku słońca.

Do jej wielbicieli należeli także trzej bracia Arangel, a zwłaszcza najmłodszy brat, który oświadczył, że bez wnuczki Jagody żyć nie może i nie chce, a wobec odmowy babki, którą prosił o rękę pięknej dziewczyny, odwołał się do pomocy swoich braci.

Wszyscy trzej uknuli spisek i pewnej nocy osiedlali najlepsze swoje konie i wyruszyli do Rastowacza. Pozostawiając wóz i wierzchołka opodal, w lesie, zakradli się pod okno chaty, wylamali je i wślizgnęli się do wnętrza. Usty-

szawszy lekko chrapanie, przekonali się z radością, że dostali się do sypialni, a w przekonaniu, że piękna Kruna liczy jeszcze śpi i że nikt ich nie spostrzeże, przystąpili od razu do dzieła.

Mianowicie zarzucili nagle kołdrę na głowę śpiącej, stłumili jej krzyki, potem pośpiesznie owinięli ją w resztę pościeli i siennik, a wszystko skropowali silnie sznurami.

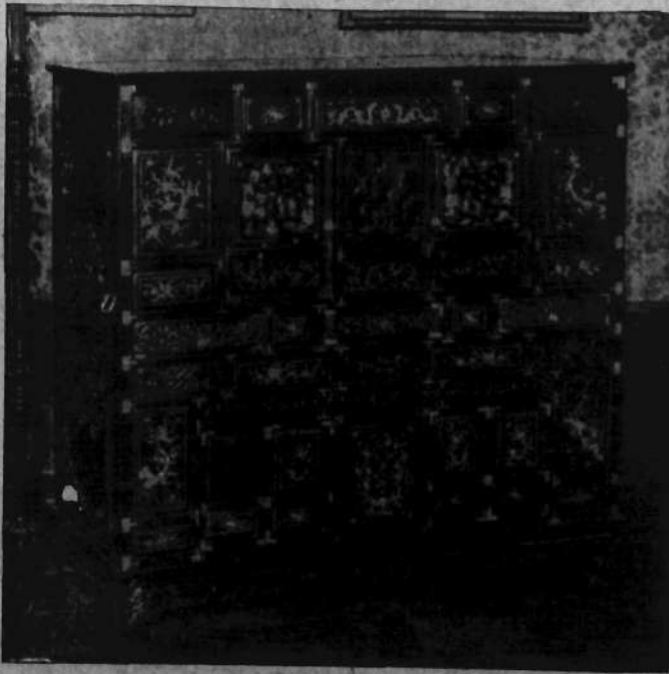
Następnie żywy swój cielezłaznieli do wozu, na którego koźle zasiadł najmłodszy z braci i ruszyli od razu z kopyta.

Odjechawszy już od miejsca napadu znaczny kawał i czując się bezpiecznie, trzej bracia postanowi-

li uwolnić porwaną, ażeby się w miękkich więzach nie udusiła. Ale zaledwo ujrzyli twarz bramki, wydali okrzyk przerażenia. Oto bowiem z pomarszczonego starego oblicza patrzyło na nich dwoje oczu babki z wyrazem nieopisanego nienawiści...

Nie posiadając się z gniewu z powodu swej pomyłki, wszyscy trzej bracia zaczęli staruszkę okładać pięściami, a potem wrzucili ją do głębokiego rowu i odjechali, tak, że dopiero rankiem, przejeżdżający chłopcy znaleźli ją drżącą z zimna, wydobyli z trudnego położenia i dali znać władzom, które zarządziły natychmiast aresztowanie brutalnych napastników.

Cenną zabytek



Muzeum przemysłu i roln. w Warszawie wzbogaciło się pięknymi zbiorami wschodnimi s. p. Zaremby — Belakowicza, bardzo wybitnego orientalisty. Oto staro — chińska szafa ze zbiorów Belakowicza.

Sto lat temu

Grecja zrzuciła pęta niewoli

Wielkie święto duchowe całego świata



Ojciec wolności Grecji, poległy bohater, choć podeszły w latach Venizelos, żarliwy obrońca niepodległości greckiej. Zdjęcie z czasu Wielkiej Wojny podczas pobytu na bałkańskim froncie Sprzymierzonych.

24 i 25 marca odbyły się w Grecji wielkie uroczystości narodowe powodu setnej rocznicy wyzwolenia się z pod jarzma tureckiego, którą wyznaczono oficjalnie na dzień 24 marca.

Fakt ten trochę musi dziwić przeciętnego czytelnika gazet, gdyż Europa i świat cały obchodzili tę rocznicę już przed laty dwoma, kiedy upłynęło 100 lat od chwili zwycięstwa powstania greckiego, przez uznanie ze strony Rosji, Anglii i Turcji, w układzie londyńskim, zasady niepodległości Grecji, przez zniszczenie floty tureckiej w bitwie pod Navarinnem, a ostatecznie przez opróżnienie półwyspu greckiego Morei z wojsk tureckich, co się stało w roku 1928.

Grecy jednak, z powodu wewnętrznych przewrotów i następstw ostatnich wojen, przelożyli tę datę na rok 1930, gdyż 100 lat temu ogłoszono protokół londyński, do którego ostatecznie dnia 24 kwietnia 1830 roku przy stała sama Turcja.

Ten pośpiech świata cywilizowanego w obchodzie dziejowego faktu uzyskania przez Grecję niepodległości, pośpiech, który wyprzedził nawet samą Grecję, dowodzi jak głęboko w sercach narodów całej kuli ziemskiej tkwi wdzięczność dla narodu greckiego za to, że starożytna Grecja dała nam sztukę, dotychczas niedoścignioną, poezję największą w świecie, dała nam filozofię do dziś działającą odżywczo na mądrze ludzkie, położyła wreszcie podstawy pod najgłówniejsze zasady życia państwowego i narodowego.

Pamięć o tem sprawiła też, że w walkach o niepodległość Grecji, przez wieki a nawet prawie lat tysiące narody obce i ludzie obcy brali udział, nieraz gorętszy, niż ujarzmieni Grecy.

Mówimy o lat setkach i tysiącach, dlatego, że jak trudno jest oznaczyć dokładną datę odzyskania niepodległości przez Grecję, tak samo trudno oznaczyć chwilę, kiedy Grecja utraciła niezawisłość.

Właściwie stało się to już lat 2168 temu, kiedy, jeszcze na wieki przed Chrystusem, Grecja dostała się pod panowanie Macedonij. Wyraźniej dokonało się to jeszcze lat temu 2076, przez podbój rzymski, a już ostatecznym upadkiem Grecji i ostateczną nie wolą było zawojowanie państwa Wschodnio — Rzymskiego, czyli Bizantyjskiego, przez Turków, lat temu 477, bo państwo to z ducha i języka było właściwie państwem greckim.

Po odzyskaniu niepodległości, przed laty 100, Grecja stopniowo rozszerzała swój obszar dzięki własnym wysiłkom i przychylności świata cywilizowanego, aż do szło wreszcie do rozmiarów dzisiejszych, przewyższających Grecję starożytną.

Stało się to przy sposobności licznych wojen z Turcją, greckich i obcych, aż wreszcie po Wojnie Światowej Grecja miała uzyskać więcej, niż było najmielszym marzeniem starożytnych Greków.

Przyznano bowiem jej nawet Smyrnę w Azji Mniejszej, ale nieszcześliwa wojna z Turcją, z roku 1922, pozbawiła ją tej zdobyczy i ograniczyła do dzisiejszych rozmiarów.

Stuletnia historia Grecji niepo- dległej, jak już z tego widać, była pełna burz i przesilen, w których ciągu co najmniej czterokrotnie zmieniały się formy rządów Grecji.

Zaczęło się od republiki, po-

czem Anglia wprowadziła na tron grecki dynastję bawarską, która musiała ustąpić dynastji duńskiej, spokrewnionej w ostat nich czasach z pruskimi Hohenzollernami.

Po krwawych przejściach roku 1924 w Grecji zapanowała znów republika, a odtąd naród grecki, choć pięciokrotnie mniej liczny od narodu polskiego idzie, ciągle po linii szybkiego postępu, odgrywa wielką rolę międzynarodową, a pod względem kulturalnym śmiało marzy o odzyskaniu świetności duchowej starożytnych Greków.

W. D.



Znakomity poeta angielski George Noel Gordon, lord Byron uczestnik walk o niepodległość Grecji, utworzył własnym kosztem oddział powstańców greckich. Zmarł w przeddzień ataku na Lepanto w roku 1824 w Missoloungi.



Typ powstańca greckiego, jednego z tych, którzy wywalczyli wyzwolenie z pod jarzma tureckiego.



Typ zamożnej greckiej mieszcza- ki prowincjonalnej.

Dyplom honorowy dla Marszałka J. Piłsudskiego



Zółkiew, sławny gród Zółkiewskich i Sobieskich, ofiarowała swemu Obywatelowi honorowemu Marszałkowi Piłsudskiemu piękny dyplom.

Polska dostawca Mandżurji

ŁÓDŹ, 29. 3. Z Chabina przybyło do Polski kilku kupców, reprezentujących angielską firmę handlową, prowadzącą swe interesy w Mandżurji.

Pomnik Marszałka Hoiga



Konny pomnik wodza wojsk angielskich w czasie wielkiej wojny, dzieło wybitnego rzeźbiarza paryskiego Pawła Landowskiego.

Wielki proces szajki przemytników

STAROGARD, 29. 3. W sensacyjnym procesie przeciw Bonnebergerowi i towarzyszom, oskarżonym o przemyt jedwabiu przez Gdynię ogłoszono wczoraj wyrok.

Skazani zostali: Bonneberger na jeden rok więzienia i 1.063.000 złotych grzywny, Salomon Goldstein na 3 miesiące więzienia i taką grzywnę, Aleksander Chrzanowski na 6 miesięcy i 863.000 zł. grzywny, urzędnik celny Ignacy Mako wiecki na 2 lata i 9 miesięcy więzienia.

Wobec niemożności ściągnięcia zasądzonych, olbrzymich grzywien zamieniono je na karę więzienia, licząc po 1000 złotych za jeden dzień więzienia z tem, że kara nie przekroczy 2 lat.

Dalsi oskarżeni: Aleksander Ukrańczyk, kupiec z Warszawy, który przebył w więzieniu śledczym 6 miesięcy, Feliks Guziewicz, dyrektor oddziału firmy „Hartwig” w Gdyni i urzędnik celny Mateusz Ziłny zostali uniewinnieni.

Zarówno prokurator jak i skazani zaapelowali przeciw wyrokowi.

Na rozprawie okazało się, iż za sążnien przemytników przez Gdynię

teresy w Mandżurji.

Kupcy mandżurscy pojawili się wczoraj w Tomaszowie, zwiedzili szereg fabryk, gdzie dokonali szeregu zamówień. W tych dniach spodziewany jest przyjazd kupców do Łodzi. (Ro).

Zgon w wagonie sypialnym w drodze z kuracji w Sopocie

BYDGOSZCZ, 29. 3. W wagonie sypialnym pociągu jadącego z Gdańska do Bydgoszczy znalazł konduktor na stacji Laskowice zmarłego na udar serca kupca Fabjana Świadoszcza z Wilna.

Świadoszcz jechał z Sopotu, gdzie przebywał na trzytygodniowej kuracji i w drodze do Wilna uległ atakowi. (K).

LONDYN, 29. 3. W związku z wystąpieniem angielskiego ministra pracy, Miss Bonfield, o przyznanie przez Izbę Gmin 10 milionów funtów na fundusz dla bezrobotnych, ogłoszono statystykę zarejestrowanych bezrobotnych, których jest obecnie 1.621.000. (UP).

Suknia i kostium z materiałów krajowych



Sukienka wiosenna z jedwabiu i kostium welniany dla młodych pań, wykonane z materiałów krajowych.

Drobne rachunki Tomasza ks. Lubomirskiego płaci tajemniczą opiekunka

WARSZAWA, 29. 3.

Do sądów grodzkich wpłynęły ostatnio liczne skargi przeciwko Tomaszowi ks. Lubomirskiemu, z załączonymi dowodami niezapłaconych rachunków różnych firm.

Przeważają rachunki hotelowe i restauracyjne z podpisem księcia.

W jednym tylko sądzie grodzkim 20-go okręgu znajduje się kilka takich spraw.

W ostatnich dniach jakaś

tajemnicza dama

zgłasza się do wierzycieli ks. Tomasza Lubomirskiego i płaci jego długi pod warunkiem wycofania skarg sądowych.

Wczoraj dama ta przybyła także do zarządu hotelu „Britsol” i uiszczyła całkowicie należność za ks. Lubomirskiego, w sumie 700 zł.

Natomiast należność w hotelu Savoy, zalegająca z 1925 roku na me 300 zł., nie została uregulowana.

Dowody niewinności Jakubowskiego w nowych zeznaniach świadków

BERLIN, 29. 3. Wczoraj w dalszym ciągu przed sądem w Neustrelitz występował szereg świadków, podtrzymujących zgodne twierdzenie, iż oskarżony August Nogens przy różnych okazjach wyraźnie mówił o zupełnej niewinności Jakubowskiego. Jednemu ze świadków, który przez kilka miesięcy przebywał w celi więziennej z Augustem, oskarżony miał wręcz oświadczyć, że Jakubowski nie miał nic wspólnego z zamordowanym małoletnim Ewaldem i że on sam August Nogens wraz ze swą matką Kahler

wa powinni byli pójść pod topór katowski.

Włosianin Fahrenkrug opowiada, że August Nogens, który pracował u niego, z naciskiem za pewniał zawsze o niewinności Jakubowskiego.

Na pytanie przewodniczącego trybunału o powód, który skłonił oskarżonego do tego, August Nogens, wahał się przez krótki czas, oświadczył: „Żał mi było Jakubowskiego, przyznaję dziś jeszcze: mam wrażenie, że został on niewinnie stracony”.

(PAT.).

Krokusy zakwitły...



Krokusy i w naszych górach już kwitną.

Czytamy, słuchamy, dowiadujemy się o wielu rzeczach i sprawach o których decydują czynniki państwowe, polityczne i gospodarcze. Sprawy te mają swój bieg i swoje przeżycie. W nich utrwała się historia, doświadczanie i potęga Państwa, podobnie jak stał hartuje się w ogniu.

Jedną ze spraw, o których się coraz więcej pisze i mówi, jest cnota oszczędzania i przeczności i dla tego

P. K. O.

największa i najbogatsza instytucja oszczędnościowa w Polsce słusznie zwana Skarbnicą Narodu, chcąc przyczynić się do rozpowszechnienia jasnego sądu o oszczędności ogłasza

Konkurs z nagrodami

a mianowicie:

nałóż jasno i treściwie odpowiedzieć na 3 pytania:

1) Dlaczego należy oszczędzać?

2) Jakie znaczenie ma książeczka oszczędnościowa dla jednostki i rodziny?

3) Dlaczego najdogodniej jest lokować swoje oszczędności w P. K. O.?

Pomiędzy autorów najlepszych odpowiedzi będzie rozdzielonych 29 nagród, według następującej kolejności, za najlepszą odpowiedź przeznaczona jest 1 nagroda

w kwocie zł. 1000.—

3 nagrody po zł. 500.—

5 nagród " " 200.—

10 " " 100.—

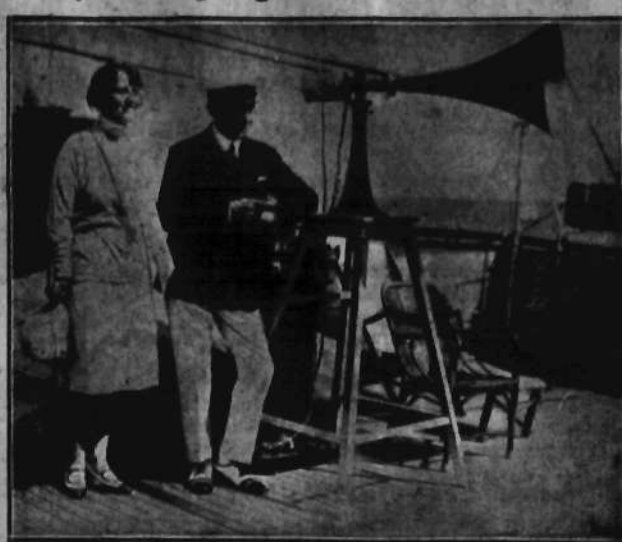
10 " " 50.—

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 30 kwietnia r. b.

W odpowiedzi należy podać imię, nazwisko, numer posiadanej książeczki P. K. O.

Odpowiedzi należy nadsyłać do Biura Ekonomicznego P. K. O. w Warszawie, Jasn. 9. Każdy Urząd pocztowy wydaje książeczki oszczędnościowe P. K. O. Nagrodzone odpowiedzi będą publikowane.

Tajemniczy wynalazek Marconiego



Przyrząd, który umożliwił niedawno zapalić i zgasić 3.000 lamp elektrycznych, znajdujących się na australijskiej wystawie elektrycznej w Sydney przy pomocy krótkich fal radiowych puszczonych przez genialnego wynalazcę z jego jachtu „Elektra”, znajdującego się na morzu Śródziemnym.

Pies-bohater uratował dziecko od niechybnej śmierci w płomieniach

KATOWICE, 29. 3. Wczoraj po południu w mieszkaniu górnik Franciszka Słuczkę w Miłchałowicach powstał od wypadających z pod kuchni rozżarzonych węgli pożar.

W krytycznej chwili w mieszkaniu znajdowało się jedynie śpiące w kołysce niemowlę Słuczków i pies wilk. Na widok grożącego niebezpieczeństwa zwierzę wiedzione instynktem wskoczyło na okno, wybiło pyskiem szybę i poczęło szczekać.

Zaalarmowani głośnie ujadaniem sąsiadzi, zobaczywszy goście kłęby dymu wydobywające

się z robitego okna, wyważyli drzwi i uratowali dziecko od niechybnej śmierci. (W.).

Potężny drapacz nieba



Siedziba jednego z wielkich amerykańskich koncertów filmowych w Nowym Jorku.

Cocktail z kwasu karbolowego

NOWY JORK, 29. 3. Organizacje przemysłowe w Stanach Zjednoczonych wypuściły ostatnio na rynek wielką ilość cocktailu, sporządzonego, jak się okazało, z zanieczyszczonego spirytusu.

Analiza wykazała, iż w cocktailu znajduje się znaczna ilość kwasu karbolowego i kreozotu. Wskutek spożycia trunku kilka nacię osób uległo częściowemu sparaliżowaniu.

Piękne dzieło sztuki



Fragment pomnika ku czci poległych obrońców Kanału Sueskiego dzieło paryskiego rzeźbiarza Raymonda Delamarre, uchodzącego za klasika współczesnego rzeźbiarstwa francuskiego.

Po karze za oszustwo i denuncjacje uległ zdradcy na granicy śląskiej

KATOWICE, 29. 3. — Tel. wł. Policja polityczna aresztowała niejakiego Stanisława Barczaka, w chwili kiedy przekroczył granicę z Niemiec do Polski. Barczak popełnił na terenie Śląska niemieckiego szereg oszustw i został swego czasu przez sądy niemieckie skazany na 3 lata więzienia.

Chąc sobie w czasie pobytu w więzieniu zaskarbić łaski władz niemieckich, zadenuncjował cały szereg działaczy polskich na terenie Śląska niemieckiego, wskutek czego władze niemieckie dokonały licznych aresztowań.

Barczakowi grozi kara więzienia do lat 10. (W.).

STEFAN KIEDRZYŃSKI

MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Wreszcie zapytała łagodnie, pochyliając głowę w jego stronę z uśmiechem:

— Skąd wracasz?

— Od wózków — odparł, nakładając cukier do filiżanki.

— Więc byłeś u niej? — szepnęła z wyrzutem. — Mimo to, że tak cię prosiłam, abyś tam nie chodził?

— Właśnie dlatego poszedłem, — odparł z ponurym wyrazem twarzy, który nie opuszczał go od chwili pożegnania się z „ośmiornicą”, jak już nazywał w myśli spotkaną dziewczynę. — Chciałem się przekonać, czy twoje przeczuć są uzasadnione.

— I cóż się okazało? — wtrącił jakby od niechcenia Uzdowski.

Cóż panu powiedziała ta kobieta?

Mimo chęci panowania nad sobą, co jak wiadomo, było fundamentem jego życiowej mądrości, nie mógł się nigdy pozbycć pewnego lekczenia, ilekroć zwracał się do niego. Dla Uzdowskiego Dornilowicz był blaznem, kabotyńcem i szuja!...

Człowiek, który tak jak on, je dymie sobie i swej pracy, zawdzięczał wszystko, co posiadał, nie mógł poprostu znieść widoku tego próżniaka, który mając trzydzieści osiem lat, był niczem. W dodatku zawdzięczał swoje wygodne życie laskawej wspaniałości myślności kobiety, która była dla niego przedmiotem nieustającego zachwyty i uwielbienia. To było ohydne.

Pani Stradłowska zauważy-

szy to lekceważenie, które dość wyraźnie wybiłało się w głosie Uzdowskiego, przestraszyła się, że Kazio, zauważywszy je, nie ośmielsza zemścić się natychmiast i to w sposób sobie właściwy jakimś bezwzględnie i obrażającym powiedzeniem. Chcąc zatrzeć to niemile wrażenie, a może i wynagrodzić mu tę przykrość, zwróciła się do Dornilowicza z takim wyrazem oczu, na który Uzdowski napróżno czekał trzydzieści lat i rzekła łagodnym, ciepłym głosem kobiety, przewidując niejako nierozsądny krok drogiego mężczyzny:

— To są głupstwa, do których nie należy przywiązywać żadnego znaczenia. Sądzę, że już zapomnieliś o tem.

— Naturalnie — pośpieszył potwierdzić Uzdowski. — W zasadzie są to głupstwa, bywa jednak wypadki, że wiele z takich przepowiedni się sprawdza.

— Sądzisz pan? — szepnęła z niechęcią. — Tębyś się sprzeciwiał naszej religii.

Dornilowicz utkwił w niego przenikliwy, ostry wzrok, jakby

podejrzewał, że wie wszystko, o czem rozmawiał z kabalarą. Ledwo się uspokoił trochę po straszliwych przepowiedniach wózków, kiedy te słowa, wypowiedziane tonem salonowej konwersacji, znów odchyliły przed nim ponurą zasłonę, okrywającą przyszłość. Przed oczyma przesunęła się straszliwa, zezowata gęba spotkała dziewczyny, a w uszach zaszmerlały okrutne słowa wózków.

A potem wszystko od pierwszej do ostatniej chwili, co przeżył wyszedłszy z domu. Cuchnące, czarne schody, mały, duszny pokój, ich rozmowa na ulicy zakończone zapadaniem się w czar na głębie mroku. Opuścił szybko powieki na oczy, aby nie zdradzić rwącego wnętrza uczucia strachu, który nim nagle owładnął powracającą falą. Jakże pragnął w tej chwili nie pamiętać już nic z tego, co porywało go i oślepiło waleń przed dwoma go dzinami. W tym różowym saloniku było tak cicho i spokojnie. Tak błogo, tak anielsko.

— Widzę, że jest pan przyjemnie zadowolony — rzekł znów

Uzdowski tonem, który mówił wyraźnie, że nie spodziewał się dobrego wózków dla człowieka tego pokroju, co Dornilowicz.

W tej samej jednak chwili pani Stradłowska musnęła go ostrym spojrzeniem, w którym wyczuł stanowczy rozkaz milczenia. Najwidoczniej nie chciała, aby mówiono o kabalarce i jej wózkach. Zrobił taką minę, jak gdyby wiedział dlaczego, trochę zaskonaną i współczującą, mimo, iż zjadliwa zazdrość kasała go bez przerwy. Miał ją w sercu, w gardle, w oczach. Dławiła go. Skłonił jednak lekko głowę w jej stronę, z uśmiechem, który był wyraźniejszy od słów: „Rozumiem panią doskonale. Nie trzeba go drażnić”.

Tymczasem Dornilowicz, opamiętawszy się, z wielkim mozołem nakładał nowe ciastko na talerzyk małym widelczykiem, z którego mu ciagle spadało z powrotem na patere. Brwi miał zsuniete, usta wykrzywione, twarz chmurą i zamyśloną.

— Dobra kabalarza, która mówi prawdę, nie może mówić samych

przyjemnych rzeczy. — rzekł po chwili cichym, spokojnym głosem. — Życie nasze składa się, powiedzmy, z 10.000 kilogramów płasku, z którego można przy wielkiej pracy wycisnąć jedną uncję czystego złota.

— Przy wielkiej pracy, — wtrącił Uzdowski z naciskiem.

— Tak, — potwierdził Dornilowicz. — Przy wielkiej pracy. Nie więc dziwnego — mówił dalej, je dząc ciastko, — że w tej lawinie złota, którą usłyszałem, była tylko znikoma cząsteczka dobra. Mnie to nie dziwiło. Przyszwyczałem się do tej myśli, że szczęśliwy może być tylko głupiec.

— I cóż dobrego powiedziała ci ta kobieta? — zapytała z pewną nadzieją w głosie pani Stradłowska, zadowolona, że może zwrócić jego myśl w kierunku szczęśliwej dla niego przepowiedni.

— Powiedziała mi, abym się strzegł pewnego starszego blondyna, który chce mi zrobić wielkie świństwo.

J.D. c. 14

NOWY RZĄD MIANOWANY. Poseł Walery Sławek — Premierem.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 29.3.—godz. 22. (tel. wł.)

Po złożeniu przez posła Jana Piłsudskiego misji tworzenia Rządu Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył tę misję tę posłowi na Sejm Waleremu Sławkowi, prezesowi Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

O godz. 7 wieczorem desygnowany na premiera poseł Sławek przedłożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listę członków swego gabinetu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził następujący skład nowego Rządu:

Premier—poseł Walery Sławek.
Minister spraw wewnętrznych—Henryk Józewski.
Minister spraw zagranicznych—August Zalewski.
Minister spraw wojskowych—Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Minister rolnictwa—Dr. Leon Janta-Polczyński.
Minister sprawiedliwości—adwokat Stanisław Car.
Minister wyzn. rel. i oświecenia publicznego—Dr. Sławomir Czerwiński.

Minister komunikacji—inż. Alfons Kühn.
Minister robót publ.—Prof. Maksymilian Matakiewicz.
Minister pracy i op. społ.—Aleksander Prytor.
Minister reform rolnych—Prof. Witold Stanisławski.

Pozatem Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikami ministerstw: Przemysłu i Handlu—inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i Skarbu—Matuszewskiego.

O godz. 7 min. wiecz. odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego Rządu.

Wieczorem ogłoszono dwa zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające sesję budżetową Sejmu i sesję zwykłą Senatu.

Budżet miasta.

Wczoraj Magistrat przesłał 1930/31, uchwalony ostatecznie do Urzędu Wojewódzkiego przez Radę Miejską w dniu 27 bm.

W poniedziałek 31 marca o godz. 9 rano odprawione będzie w Farnym Kościele Nabożeństwo Żałobne, za duszę

† p.

Ksiedza René Macault

na które zaprasza się Jego życzliwych znajomych.

„APOLLO”

o godz.

11, 1 i 3 pop.

dla dzieci i do-

rosłych ceny

od 60 gr.

MĘSKI
I RYCERSKI

WILLIAM BOYD

w wiośnianym 10-aktowym dramacie p. t.

PARADA ŻOŁNIERZYKÓW

PONADTO:

CHARLIE CHAPLIN

w wesołej
4-akt. komedji

PIERWSZORZĘDZONE WYKONANIE

ule warszawskie

i Dadanta Biatta

polecia po cenach konkurencyjnych

Fabryka Obróbki Drzewa

KAROL FICHLER

Białystok, ul. św. Rocha 8.

Popierjacie L.O.P.P.

APOLLO

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!
o godz. 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵ Ceny od 1.25

Przebojowy film polski

DUSZE W NIEWOLI

potężny dramat współczesny w/g powieści
BOLESŁAWA PRUSA.

tegoroczna
Miss Polonja

ZOFJA BATYCKA

w niewoli
zmysłów

genjalny
aktor polski

LUDWIK SOLSKI

w niewoli
alkoholu

stynna tancerka
warszawska

ALICJA HALAMA

w niewoli
poniżenia

przepiękny
blondyn

MIECZYŚLAW CYBULSKI

w niewoli
opinji

według zgodnego orzeczenia prasy i publiczności

... JEST TO ...

NAJLEPSZY DOTYCHCZAS FILM POLSKI.



„MODERN”

Dziś początek o godzinie 5 popoł.

Ceny od zł. 1.25

MIŁOŚĆ BEZNADZIEJNA... Co kruszy serce i duszę, wstrząsając podstawę życia — stwarza

NOCE BEZSENNE — NOCE SZALONE

Dramat erotyczny na tle miłości dwójga Kochanków.

ulubieniec publiczności

W ROLACH GŁÓWNYCH:

czarująca uwodzicielka

IWAN PETROWICZ — LIL DAGOWER

Miłość ergana ku hrabiance — podwójny romans pełen intryg i niebezpieczeństw — przepych pałaców.

Lotnisko w Białymstoku.

Sprawa budowy lotniska w Białymstoku zbliża się powoli ku pomyślnemu załatwieniu. W tych dniach w Białymstoku ba-

wiła fachowa komisja z ramienia D. O. K. — Grodno, która obejrzała teren upatrzone na przyszłe lotnisko.

Powódźtwa o majątki skonfiskowane przez zaborców.

Jak się dowiadujemy, do Sądu Okręgowego w Białymstoku wpłynął znowu szereg powództw przeciwko Skarbowi Państwa o rewindykację majątków, skonfiskowanych przez rząd zaborczy rosyjski za udział w powstaniu 1863 r. z żądaniem uznania aktu konfiskaty za nieważny i zwrotu majątków potomkom byłych powstańców.



NAJLEPSZE PERFUMY I WODY KOLONSKIE

Kradzież roweru.

Z nastaniem pogodnych dni w mieście pojawiła się duża liczba rowerzystów, a jednocześnie rozpoczął się sezon kradzieży rowerów.

Onegdaj woźny Komunalnej Kasy Oszczędności (Palacowa nr. 2) pozostawił przed Urzędem Pocztowo-Telegraficznym rower wartości 325 zł. W czasie, kiedy w Urzędzie załatwiano sprawę Kasy, jakiś urwis

„zaopiekował” się rowerem i umknął na nim „w niewiadomym kierunku”.

Pierwsze kroki nowego prezesa.

Nowy prezes Sądu Okręgowego p. Leon Zubelewicz odwiedził wczoraj miejscowe Sąd Powiatowe, aby zaznajomić się z działalnością tychże.

Polski film erotyczny

„MAGDALENA”

osnuty jest na tle zagadnienia:

Czy kobiecie — żonie i matce wolno szukać? szczęścia i miłości poza domem męża

W rolach głównych:

IRENA

WOJCIECH

Gawęcka

Brydziński

Premjera wkrótce w kinie „MODERN”

Komunikat kino-teatru „Apollo”

Kosztowna i mozolna praca nad przebudową naszej kabiny i dostosowania lokalu dla zainstalowania aparatury dźwiękowej na wzór największych kin Europy i Ameryki zbliża się ku końcowi i już w połowie kwietnia Białystok, jako pierwsze miasto na wschodzie Polski, będzie miało możliwość korzystania z jednego z największych wynalazków obecnego stulecia:

DŹWIĘKOWEGO — ŚPIWNEGO — MÓWIONEGO KINA

Po głębszym zastanowieniu i fachowym przestudowaniu egzystujących systemów aparatur dźwiękowych wybór nasz padł na bardzo kosztowną, lecz ulubioną i rozpowszechnioną aparaturę firmy:

Société des Etablissements GAUMONT S. A.

najnowszy, ulepszony model 1930 r.

Nie szczędziliśmy trudu i kosztów, aby pierwsze mówione z ekranu słowo, które Białystok usłyszy, było POLSKIE.

Na program otwarcia naszego kina dźwiękowego zakontraktowaliśmy

pierwszy polski film dźwiękowo-śpiewny i mówiony

p. t.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ”

pg. znanej sztuki Gabrieli Zapolskiej, gdzie usłyszymy polską mowę, polski śpiew i polską muzykę.

Ponadto zakontraktowaliśmy i wkrótce Białystok w kinie „Apollo” nie tylko zobaczy, lecz i usłyszy aktorów tej miary co Emil Jannings, Iwan Mozzuchin, Greta Garbo, Dolores del Rio, Ramon Navarro, Konrad Veidt i in.

Specjalną uwagę zwróciliśmy także i na t.z. „dodatki” do programów, i w kinie naszym wkrótce z ekranu zaśpiewają Tita Ruffo i inni śpiewacy światowej sławy.

Pełni nadziei, że Sz. Publiczność Białostocka, która dotychczas darzyła nas swym zaufaniem, potrafi ocenić nasze nowe wysiłki i koszty materialne i wzmożoną frekwencją da nam możliwość pójść i nadal drogą najnowszych zdobyczy sztuki i techniki kinematograficznej.

Dyrekcja kino-teatru

APOLLO

w Białymstoku.

„MODERN” Dziś od g. 11—3 popoł. 60 gr.

Ceny miejsc od 60 gr.

Dla dorosłych i młodzieży

wielka epopeja filmowa według nieśmiertelnego dzieła
Adama Mickiewicza

PAN TADEUSZ

W rolach głównych:

Zofia ZAJĄCZKOWSKA — Leon ŁUSZCZEWSKI

Paweł OWERŁO — Stefan JARACZ

NATURALIS
FARBA DO WŁOSÓW
od pół wieku w użyciu

Momentalnie farbuje

na wszystkie odcienie.

Siwym włosom przywraca

pierwotny kolor.

Sposób użycia w każdym pudełku.

Do nabycia wszędzie.

Sila — męska

sumienna i chętna potrzebna od zaraz do inkasa oraz roznoszenia prospektów.

Zgłoszenia pisemnie pod „Roja”

do Administracji „Dziennik B.”

Okazyjnie przy niewielkiej wpłacie majątek podmiejski do sprzedania wielkiej wartości, oraz wiele innych majątków, domów placów mamy. Przyjmujemy zgłoszenia na kupno i sprzedaż codziennie godz. 9—16. Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży.
Białystok, Sienkiewicza 34.

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, zębne i męzkożeńskie.

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 11.

Telefon Nr. 6-06.

do wzięcia lampy
KNOTKI
do wzięcia lampy
KNOTKI
do wzięcia lampy
KNOTKI

Ogłoszenia drobne

Cenę otrzymać

posadę? Musisz

ukończyć kursy

fachowe korespon-

dencji, prof. Seku-

łowicza, Warszawa,

Zdrawia 42-b Kursy

wyuczają listownie

buchalterii, rachun-

kowości kupieckiej,

korespondencji han-

dlowej, stenografii,

nauki handlu, pra-

wa, kalfigrafii pisa-

nia na maszynach

towaroznawstwa,

angielskiego, fran-

cuskiego, niemiec-

kiego, pisowni oraz

gramatyki polskiej

Po ukończeniu świa-

dektwa. Zgłoszenia

przez korespondencję

Posadę otrzy-

ma w szczy, opła-

cacie Kursy Samo-

chodowe Intymiera

Froma, Warszawa,

Hoza 35, R.

Zgłoszenia dypl-

mów inżyniera

Bolesława Froma

przyjmując zofe-

row. Warszawa Ho-

za 35.

Współniczkę do

interesu dobrze

prosperującego z ka-

pitałem od 2 do 4

tysięcy złotych po-

zyskuje. Zgłoszenia

do Administracji

„Dziennik” pod

„Sklep”.

Dom murowany

do sprzedania ul.

Poleska 1, róg Sien-

kiewicza.

Jaka indyca wy-

jętowa do sprze-

dania. Warszawa

9, Towarzystwo Or-

ganizacji Kółek Rol-

niczych.

Zdolni agenci lo-
sowi zarabiają mie-
siecznie do 2000 zł.
przy sprzedaży obli-
gacji państwowych
na raty. Płacimy
najwyższą prowizję.
Zdolnym stałą gę-
patent, koszt po-
droży. Początkują-
cych pouczamy. Zgło-
szenia: Bank Ludo-
wy Stanisławów.

Potrzebny chłó-
piec od lat 16
na praktykę na wo-
dno do Szkoły.
Zgłaszać się z ro-
dzicami do Szkoły
imienia Konarskie-
go, Żółtkowska 6, od
11-ej do 1-ej.

Automobilści
przyjeżdżając do
Warszawy wstaw-
cie swój wóz w no-
wocześnie urządzo-
nych bokсах firmy
Garaż i Warsztaty
Mechaniczne „Han-
gar”. Skłerniewicka
26/28.

Lotniska w ład-
nej miejscowości
lasu sosnowe, rzeka,
przy drodze do
wysiedlenia. Kolonia
Sienkiewicza, 2 km.
od Starosiele. Za-
kaszewice.

Sprzedaje się
dom przy ul.
Spacerowej 10 - b.
Wiadomość na miej-
scu.

2 pokoje przy ro-
dzinie do wynaj-
ęcia jednej osobie.
Podleśna 3, naprze-
ciw parku Zwierz-
niec.

Zgubiono książkę
domowa, wyd.
przez Magistrat Biał-
ostocki na imię Jo-
nana Smusa, wła-
ściciela posesji przy
ul. Kowieńskiej 1 w
Białymstoku.

Zgubiono kartę
zdrowia N 575
wydaną przez Ma-
gistrat Białostocki
na imię Riki Beres-
sam. Kasydyńska 15
w Białymstoku.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)